

## Skierniewicka Alexis skazana

data aktualizacji: 2013.08.07 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

**Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Annę W. na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zobowiązał do naprawienia szkody - oddania pieniędzy wyłudzonych z banków metodą na tzw. słupy. Od wyroku W. odwołała się. Sąd Apelacyjny zmienił na korzyść kobiety rozstrzygnięcie.**

Anna W. sama musi oddać bankom ponad 50 tysięcy złotych. Prokurator dowiódł 52 sytuacji, gdy uczestniczyła w procederze wyłudzenia kredytów. W uzasadnieniu wyroku czytamy: Rozmiar i okres przestępczej działalności oskarżonej, jej tupet i bezkrytyczny stosunek do popełnionych przestępstw utwierdza w przekonaniu o konieczności zastosowania wobec niej kary więzienia i długotrwałego oddziaływania wychowawczego w warunkach pozbawienia wolności.

Na poczet kary sąd uznał areszt. W izolacji skierniewicka bizneswoman przebywa od stycznia 2010 roku.

Na podstawie fikcyjnych dokumentów o zatrudnieniu wyłudzili lub usiłowali wyłudzić z kilku banków ponad 760 tys. zł kredytów. Prokuratura postawiła zarzuty Annie W., skierniewickiej bizneswoman na początku 2010 roku. Miała ona wspólnie ze współpracownikiem zorganizować proceder. Wobec 59-letniej wówczas kobiety sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci aresztu tymczasowego. Skierniewicka kobieta interesu - jak zwykle się mawiać o byłej wiceprezes spółki Fumos, udziałowcy Rawekonu, właścicielce hotelu Polonia w Skierniewicach - miała przy pomocy Kazimierza G. (również zatrzymanego przez organy ścigania), biznesmena z Pomorza, zorganizować sieć tzw. słupów.

Według śledczych, 61-letni współpracownik W. wyszukiwał osoby, które mogły być potencjalnymi kredytobiorcami. Obiecywał im zatrudnienie w firmie, w której pracowała W.

Tzw. słupy brały kredyty w bankach ale także innych instytucjach finansowych, które to przelewały pieniądze na ich konto. W oparciu o ich dane sporządzane były fikcyjne umowy o pracę i zaświadczenia o zarobkach. Choć nie były zatrudnione ani jednego dnia, wystawiano im zaświadczenia o zarobkach i poświadczano, że pracują w spółce Navaltech. Na tej podstawie ci ludzie zaciągali kredyty w wysokości od 20 tys. zł. Prezes W. najczęściej osobiście bywała w banku razem z tymi słupami.

W latach 2008-2009 w ten sposób wyłudzano lub usiłowano wyłudzić ponad 762 tys. zł z kilku banków. Pieniądze przez chwilę poleżały na koncie kredytobiorcy, po czym były przez niego przelewane na konto wskazane przez W. Zdarzało się również, że pieniądze bank przelewał bezpośrednio na konto firmy Navaltech, której prezesem była W.

W rzeczywistości „słupy” nie znajdowały w przedsiębiorstwie zatrudnienia. Ci ludzie posłużyli do wyłudzenia kredytów bankowych. W zamian mogli np. przez pewien czas bezpłatnie mieszkać w hotelu Polonia w Skierniewicach. Miały tu zagwarantowane lokum i wikt. W. umożliwiała jednak tym osobom możliwość „dorobienia” np. przy pracach porządkowych.

Anna W. nakłaniała barmanów, kelnerów pracujących w pubie do wykupu udziałów w jej spółce. Podsunęła metodę, jak wejść w biznes, zyskać kapitał. Metoda była pewna, od ponad roku W. wyłudzała kredyty od banków, kas oszczędnościowo - kredytowych. Ze swej strony obiecywała wystawienie stosownych zaświadczeń o zatrudnieniu oraz przekazanie nagabywanym kierownictwa

nad pubem.

Proceder trwał od 2008 do 2009 roku. W. aktywnie w nim uczestniczyła. Nie tylko dzieliła się metodą łatwych pieniędzy. Prokurator udowodnił, że w kilkunastu przypadkach osobiście stawiała się w banku ze słupem, by poświadczyć, że ten jest jej pracownikiem. W ten sposób miała podnieść wiarygodność transakcji. Jeden z kredytów posłużył na zakup auta i choć obrońca W. w procesie dowodził, że nie jego klientka kupiła samochód, to jednak korzystała z niego.

W apelacji Anna W. podnosiła, że kara orzeczona przed Sądem Okręgowym w Łodzi jest rażąco niewspółmiernie surowa. Sąd odwoławczy wziął pod uwagę aktualną sytuację materialną oskarżonej. Uwzględnił jej długotrwały pobyt w więzieniu i obciążenia majątkowe nałożone na W. wyrokiem sądu, stąd przystał na obniżenie stawki dziennej grzywny ze 150 do 100 złotych.

Stanowczo jednak sąd odrzucił zarzut, jakoby kara pozbawienia wolności w odniesieniu do tej sprawy miała być rażąco surowa. Uzasadniał – rozmiar i okres przestępczej działalności oskarżonej, jej tupet i bezkrytyczny stosunek do popełnionych przestępstw utwierdza w przekonaniu o konieczności zastosowania wobec Anny W. kary więzienia i długotrwałego oddziaływania wychowawczego w warunkach pozbawienia wolności.

Obrońca W. podnosił – ona z tych czynów nie odnosiła osobiście korzyści. Sąd podobne stwierdzenie odrzucił, uznał, że skierniewicka bizneswoman była inicjatorką szerokiej akcji wyludzania kredytów z banków. To ona dostarczała dokumentów koniecznych do uzyskania pożyczek, w końcu ona doprowadzała pożyczkodawców do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem.

**anw**

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/20966-skierniewicka-alexis-skazana>